











**Mądra rozmowa**  
**Królowej ze Sabby** ≡≡  
≡≡ **z królem Salomonem**

około roku 875

przed narodzeniem Chrystusa Pana.



**INSTYTUT**  
**BADAŃ JUDYJSKICH PAN**  
**BIBLIOTEKA**

00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat

Tel. 26-68-63

**WARSZAWA**

Nakładem E. RACZYŃSKIEJ dawniej E. Lompe, Długa № 46.

1906



**Mądra rozmowa**  
**Królowej ze Sabby ≡≡**  
**≡≡ z królem Salomonem**

około roku 875

przed narodzeniem Chrystusa Pana.



**INSTYTUT**  
**BADAŃ LITERACKICH PAN**  
**BIBLIOTEKA**

00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 70  
Tel. 26-68-63

**WARSZAWA.**

**Nakładem E. RACZYŃSKIEJ dawniej E. Lompe, Długa № 46.**

1906.

<http://rcin.org.pl>



28.348

---

Druk Braci Thiell, w Warszawie, Mylna № 7.

<http://rcin.org.pl>



## PRZEDMOWA.

---

### Trzyznaście Sybilli albo Prorokinie.

**P**roroctwo Michaldy królowej ze Sabby, która przyjechała do Jerozolimy do króla Salomona, aby słuchała mądrości jego, w roku 875 przed narodziem Chrystusa Pana, w żydowskim języku brzmiało:

Po umęczeniu Chrystusa Pana, a przez bogobojnych pątników, którzy do Bożego grobu pątowali słowa prorocstwa, aż do Anglii przyniesione zostały.

Pewien wielebny kapłan *Beda* przepisał je w roku 893 na język angielski, następnie zaś słowa te z języka na język tłumaczone; przechodziły z jednej do drugiej ziemi, a w końcu i na język czeski przez Jana Letera w roku 1026 przełożone;

do Czech zaś wprowadzone były przez Bonuma Relja w roku 1073.

Wówczas odpisał je Józef Haltyn w r. 1113; a z jego księgi przepisał je Hrabo, który przypomina w XIII Kapitule, że je pisał w roku 1320; z Hraba odpisane zaś były w roku 1540 przez Antoniego Riss, później odpisał je w roku 1695, Jan Alsina, potem Wincenty Haltyr w roku 1769, później Wojciech Kowany w roku 1778, potem Franciszek Tekli górny sędzia na przestrzeni państwa Flaskiego, w krainie Pszneńskiej, dnia 16 Lutego 1815 roku. Z Teklowej księgi jest odpisana przez Józefa Fajlera z Pragi dnia 28 Marca 1819 roku.

Proroctwa te przeniosła do Rzymu pewna w leciech podeszła niewiasta, Sybilla zwana (Sybilla Cumana), która miała dziewięć ksiąg i sprzedać je chciała królowi Tarkwiniuszowi, mówiąc do niego, że są to księgi rady boskiej proroctwa o przyszłych rzeczach, lecz, że ich za ofiarowaną sumę dać nie chciała, więc rozgniewana trzy księgi przed oczyma króla spaliła. Drugiego dnia pytała się króla powtórnie, czy chce nabyć pozostałe księgi za pierwotną cenę czy też nie. Król myśląc, że niesłuszną byłoby rzeczą za 6 ksiąg zapłacić też kwotę co za 9—nie chciał. Ona rozgniewawszy się spaliła 3 księgi, a jednak trzech ostatnich nie chciała oddać inaczej, jak za pierwszą cenę.

Nakoniec kupił król trzy ostatnie księgi za cenę, za którą mógł wszystkie 9 otrzymać.

Nieznajoma niewiasta odeszła od króla, i później przez nikogo nie była widziana.

Gdy król te księgi otworzył i począł je przeglądać, zadziwił się, ujrzawszy wszystkie te rzeczy, które sam rzymianom przepisał i oddał, nieznajomej zaś niewiasty po całym państwie szukać rozkazał, lecz nigdzie jej odnaleźć nie mogli.

Wielu mówi, że dostała się do wieży Babilońskiej, ale to Pan Bóg najlepiej wiedzieć będzie!

---





## Początek tegoż prorocstwa.

**I**mię królowej ze Sabby było Michalda pełna mądrości i roztropności, słyszała też wiele o mądrości Salomona i namyśliła się udać do niego do Jerozolimy. Wzięła z sobą mnóstwo swoich poddanych z całego ludu, i wielkie bogactwo, opuściła swoje królestwo i udała się w podróż przez murzyńską ziemię Egipt, odnogi Czerwonego morza i Arabską ziemię i puszcze, z wielkiem staraniem i trudami przybyła do Jerozolimy do króla Salomona, przez którego była z wielkimi honorami przyjęta; to się stało około roku 875 przed Narodzeniem Chrystusa Pana. Królowa Michalda była z królestwa i miasta Sabby ze ziemi Murzyńskiej w stronie południowej Afryki, 240 mil od Jerozolimy, co Józef Klawiusz w swojej księdze przypomina, a co się także i w biblji żydowskiej i w kosmografji znajduje, że w tej ziemi przez wiele lat królowie panowali.

W dziejach Apostolskich w rozdziale 8-ym jest, że Apostoł św. Filip ochrzcił podskarbiego królowej murzynów, a z nim się potem do murzyńskiej ziemi udał, a tam głosił wiarę i chrzczył, mocą

Chrystusa, z tego więc się rozumie, że z tej ziemi działanie rozpoczął.

W pismach świętych innych ksiąg także dowiedzieć się można, że Sybilla ze Sabby prawdziwie była w Jerozolimie u króla Salomona, aby mu te rzeczy od słowa do słowa przepowiadała, które teraz tu oto drukowane.

Tego to też czasu od niego zostały w inne księgi spisane i zachowane aż w roku 174, po umęczeniu Chrystusa Pana były między innymi księgami i pismami znalezione i ludziom ogłoszone, co niektórzy jak np. Jan Teler zaświadczają; gdy Sybilla ku Jerozolimie przybyła wystąpiła z wozu i szła boso nogami, albowiem uznawała, że po Ziemi Świętej obutą chodzić nieprzystoi, jak z ksiąg Mojżeszowych wynika, których ona słuchała i wyznawała w zupełności, albowiem dobrze pismo знаła.

Szła więc boso, a gdy przysła do potoku Cedron, pod górę Oliwną, gdzie leżało drzewo, nad owym potokiem, po którym ludzie chodzili i które za ławę służyło. Kiedy ku temu drzewu przybyła, pokłoniła się mu i całowała je, nie szła też po nim, ale uniósłszy swych drogich szat, w innym miejscu przeszła ten potok pod Górą Kalwaryjską, rozciągnęła ręce i padła na ziemię i tak krzyżem przez trzy godziny leżała; wstawszy potem obejrzała się na wszystkie strony i z płaczem rzekła:

— Pozdrowione bądźcie miejsca, które świętymi zostaniecie, aż do skończenia świata!

Dokończyła rzeczy i potem szła do Jerozolimy do króla Salomona, aby od niego przyjętą być.

Przybywszy do króla wywiedziała się od niego wielu rzeczy, które on jej cnotliwie ogłosił, i o wszystkich innych rzeczach krótką, mądrą i obfitą naukę dał, z czego ona poznała, że jego mądrość

daleko większą była niżeli ta chwała, która do jej uszów doszła. Dziwowała się też wiele, gdy widziała jego wielkość, wysokość królestwa jego i panowania, rzekła: „O królu, któżby nie chciał Boga chwalić i uwielbiać z obywatelami twemi, że ciebie, tak wysokiego króla, ku tej wysokości twego królestwa wyzwolił“.

Pokłoniwszy się potem przed nim, otworzyła swoje bogactwa i dary mu ofiarowała, których było 120 cetnarów złota, drogich kamieni i innych rzeczy.

Niepodobna wysłować ani opowiedzieć tych darów, albowiem w murzyńskiej ziemi były różne drogie kamienie rozlicznych gatunków, że teraz takich na świecie niema, a niektóre z nich nawet się oszacować nie dały dla wielkiej wartości i piękności.

Pismo mówi, że przywiozła dary nad miarę wielkie; także niektóre korzonki i latorośle, z których się balsam toczy, Salomon je wsadził do ogrodu zwanego Eugada, niedaleko Jerozolimy.

Zadziwił się tej to królowej, jej mowie, zapatrzył ją przybytkiem jako królowej przystoi.

Była ona wielką czcicielką i miłośnicą Boga.

Między innymi zjawieniami i rozmowami okazała Salomonowi, że *Ten* będzie na drzewie krzyżowem rozpięty, dla którego śmierci królestwo żydowskie zaginie i zniszczonem będzie.

Było to owo drzewo, które nad potokiem Cedron leżało, które na wodzie znalezione było wtenczas, gdy Chrystus cierpieć miał, z którego żydzi krzyż zrobili, a na nim Chrystusa rozpięli. Sybilla do rozkoszy cielesnych i pożądliwości skłonną nie była, ale czerpała naukę o Bogu, badała wiadomości o Nim i z gwiazd przyszłość czytała.

Salomon także zasłyszał o jej mądrości i zapytał się w jakim celu odbyła podróż, aż do niego. Sybilla odpowiedziała

— Wielki i sławny królu izraelski! Przybyłam słuchać mądrości twej, którą sam Bóg cię obdarzył.

Poczem królowa pozostała w Jerozolimie przez miesiące dziewięć, przepędzając czas na rozmowie z królem Salomonem.

Poznawszy Salomon, że Sybilla duchem mądrości jest natchniona, i o przyszłości prorokuje pewnego dnia wyrzekł do niej:

— Powiedz mi co o przyszłości.

Sybilla odpowiedziała: — Królu tyś jest sławnym i choć królestwo twoje teraz wielkie, wiedz jednakże, że po śmierci twej państwo Izraelskie na dwie części rozdzielone będzie. Lud twój będzie bezbożnym, królom nieposłusznym, odstąpi od Boga i jego przykazań. Za to nań pomsta Boża przyjdzie, bo poganie na całym panować będą świecie, a dwaj ostatni królowie z narodu twego od nieprzyjaciela ucierpią i wziętym w niewolę oczy wyłupią i do cudzej ziemi, Troją zwanej, a potem aż do Babilonu poprowadzeni wraz z ludem swoim będą, który tam aż do śmierci pozostać musi.

Będzie to karą Bożą za bezbożność książąt i narodów, które nie strzegły praw Bożych.

Do ziemi świętej lud obcy przybędzie, który przyniesie ze sobą bogów cudzych, a które to wierzenia czynić będą wiele złego, aż w końcu nie będą wiedzieć w co mają wierzyć, i dojdą do krańcowej bezbożności, na którą Bóg patrzeć nie będzie mógł, i zesze na nich karę pod postacią ludów obcych, które trapić ich będą. Po karze tej niektórzy się nawrócą, prawego Boga



poznają i wołać wielkim głosem prośby do niego będą.

Zbudzi potem Pan Bóg proroków, którzy o przyjściu Messyasza prorokować będą i podług przykazań Mojżeszowych lud nauczać i za grzechy karać będą, ale to na nich wpływu mieć nie będzie, bo takie nauki i proroctwa za nic sobie mieć będą, lecz kara Boża ich dosięgnie.

Ród i królowie zaginę. Król izraelski i judejski zaginie do skończenia świata, a kościół, któryś Bogu na cześć zbudował i miasta — spustoszone będą.

Po wielu latach, gdy lud izraelski się nawróci znów do Boga, on napowrót do Jerozolimy go wprowadzi. Lud wybuduje kościół i miasto, ale już nie tak wspaniały, jak twoje, gdyż króla mieć nie będzie i rychło pod panowaniem Rzymian się dostanie i poganin tam rządzić będzie?

— Królu, wiedzieć masz, że ta ziemia około Jerozolimy świętą jest, albowiem na niej Messyasz się narodzi, z niej wyjdzie, i lud z mocy czartowskiej ocali.

Narodzi się on w bliskości Jerozolimy. Będzie on lud nauczał i cuda czynił, ale lud go nie uzna i za jego naukę najchaniebniejszą śmiercią, bo krzyżową ukarze go.

Wiedz królu, że z tego drzewa, które nad potokiem Cedron leży, Messyasz krzyż mieć będzie i na nim drogie życie swe zakończy.

Po jego śmierci wiele miejsc i miast za święte sływać będą, jak również niektóre ogrody, gdyż wydawać będą obfite owoce Panu się podobające.

Góra Kalwaryjska świętą jest, ponieważ Messyasz, Bóg prawdziwy odda ducha swego Ojcu Niebieskiemu na niej. W nim będą błogosławieni

ci, którzy uwierzą w Niego i naukę Jego zachowywać będą.

Wielu, którzy w Messyasza uwierzą, umęczeni będą, lub gwałtowną śmiercią poginą, ale za to odziedziczą koronę chwały Niebieskiej.

Przy śmierci Messyasza życzyłabym sobie być, a na to, co się tu dzieć będzie w Jeruzalem patrzeć; wiem, że będą cuda Boga Wszemocnego, jakich jeszcze od początku świata nie było.

Słońce się zaćmi, księżyc światła swego nie udzieli, ciemność będzie na całym świecie, skały popękają i umarli z grobów powstaną

Salomon rzekł do Sybilli:

— Czy wtenczas sądny dzień będzie jak umarli z grobów powstawać będą?

Sybilla odpowiedziała.

— Nie będzie, bo ciała z grobów tylko tych powstaną, który n Bóg Messyasza obiecał, to jest; Abrahamowi i innym ojcom świętym, którzy w ciemnościach pozostali.

Messyasz pójdzie z nimi ku bramom piekielnym, zkaż wyswobodzi lud na niego czekający, djabła zwycięży, moc i władze mu odbierze, i zaprowadzi lud swój, czyli ojców świętych przed tron chwały wiekuistej.

Po śmierci Messyaszowej przyjdzie na Jeruzolimę kara Boża i stolica królów będzie spustoszona. Naczynia twe poświęcone domowi Bożemu, któreś ty sprawił, przyjdą aż do wielkiego miasta Rzymu, a tam zostaną aż do skończenia świata przeto, że Rzym słupem Mojżeszowym nazwan będzie. Jeruzolima przejdzie w moc pogan, którzy miejsce lepiej niżli lud izraelski i judejski cenić będą, albowiem będą wierzyli, że Messyasz był

wielkim prorokiem Boskim, dla tego też grób Jego w staraniu utrzymywać będą, i inne miejsca święte.

Nauka Messyaszowa rozszerzy się po całym świecie, wiele krajów i królów ją przyjmą, czcić i bronić jej będą, ale przeciwko niej oburzą się inni, którzy będą usiłowali ją zgubić.

Tego jednak Bóg Messyasa niedopusci, żeby ci co wierzą, w Imię Jego upaść mieli.

Nauka jego trwać będzie aż do skończenia świata i błogosławieni będą ci, którzy ją zachowają i strzedz będą w ich sercach.

I pytał się Salomon dalej:

— Wiele czasu minie nim się Messyasz narodzi? jak będzie między ludźmi wtenczas, gdy dzień sądny nastąpi?

Sybilla odpowiedziała:

— Narodziny Messyasa, według ducha mego, będą za 800 z górą lat, w ósmym bowiem stuleciu narodzi się, a za panowania Rzymianów umierać będzie.

Wtedy już Jerozolima i cała ziemia święta w rękę Rzymian będzie, co się zaś tyczy dnia sądnego, królu, to przed nim jeszcze nastąpią w świecie wielkie zmiany.

Będzie wielu królów i cesarzów, których imion nie wiem, tobie zaś oznajmiam, że nad miastem Bożem i nad innymi miastami będzie panował cesarz i długo rządy w rękach swoich trzymał, aż zbliży się do 2-ch tysięcy lat po śmierci Messyasa, wówczas przybędzie od zachodu słońca pewien król, który zdobędzie wszystkie miejsca święte i przywiedzie pogan do prawej wiary.

Podczas panowania tego króla wszystkie skarby w świecie będą, które od stworzenia świata były ukryte, a po śmierci jego, lud zwróci się znów

ku złym nałogom i odstąpi od wiary, trzymać się będą fałszywych proroków i ściagną na siebie gniew Boski wtedy poszle Pan Bóg dwóch błogosławionych mężów z tronu swojej chwały, których chowa na potępienie wiary Antychrysta, by oni byli świadkami prawej wiary Messyaszowej. Dwaj ci mężowie zwać się będą: Enoch i Eljasz i przyprowadzą lud do prawej wiary, tak, że będzie jedna owczarnia i jeden pasterz. Wówczas to zbliżać się będzie dzień ostateczny.

Przed sądnym dniem będzie wiele znaków na niebie i na ziemi, a po wszystkich tych znakach przyjdzie dopiero Messyasz na sąd i odplaci każdemu według zasług jego.

Tu Sybilla dokończyła swej mowy i wyszła od Salomona, do swego przybytku.

Gdy odeszła rozmyślał sobie Salomon:

— To wszystko dam spisać swemu pisarzowi, zachowam pomiędzy inne księgi i pilnować będę, abym się mógł od Sybilli więcej dowiedzieć.



## Początek księgi drugiej.

**D**rugiego dnia stało się, że przyszła Sybilla do Salomona, a on żądał od niej, aby mu powiedziała, co się z cudzemi ziemiami dzieć będzie, za nim dzień sądny nadejdzie

Odpowiedziała Sybilla:

— Zdrów bądź królu na długie lata! podczas twójego bowiem panowania wszystkim ludziom dobrze się powiedzie.

Jak powstanie pierwszy Tarkwiniusz Prisk i siódmy tego imienia, to dobro ludzkie na złe się odmieni. Ostatni będzie pyszny. Lud będzie z początku żył pobożnie i świętobliwie w wierze Messyaszowej ale ku ostatkowi Boga opuści, dla tego też Rzym będzie przez nieprzyjaciół obleżony, a naród wybity.

Później przyjmie wiarę Messyasa i pierwszy człowiek owej w nim powstanie.

Przeciwno Rzymowi później powstaną od zachodu królowie, którzy cesarzami tego miasta być będą chcieli, a tak przez te wielkie wojny miasto wiele ucierpi, a wszystko to dla wiary Messyaszowej.

W roku 1200 po narodzeniu Messyasza, powstaną królowie i książęta jeden naprzeciw drugiego tak, że żadnego pokoju przez wiele lat w Europie nie będzie, bo jeden drugiemu ziemię się będzie starał na swą korzyść zdobyć, co się nie tylko w Europie ale i w innych częściach świata stanie, bo każdy będzie chciał być cesarzem lub wielkim panem.

Ta nieprzyjaźń trwać będzie długo, gdyż gdy jeden posiadać coś będzie, drugi będzie się starał pozbawić go tego.

Nieprzyjaźnią i pragnieniem świat napelniony będzie, Pan Bóg podniesie rękę swoją na grzechy i nieprawości ludzkie i nie da deszczu na ziemię.

Co się drugich części świata dotyczy, to jest Azji, Afryki i tam dalej, to od wielkiego trzęsienia ziemi i od wielkich ogniów szkody znaczne poniosą, a wiele ziemi przepadnie tak, że ludzie oczywiście karę Boską widzieć będą, a jednak się nie poprawią, ale w nowe brnąć będą grzechy.

I pytał się Salomon Sybilli:

— Jak się wtenczas na tej ziemi powiedzie, czy się chrześcijaństwo rozmnoży i przybywać go będzie?

Odpowiedziała Sybilla:

— Chrześcijanie będą ustanawiać cesarzów, królów i państwa i siłę wszelką, a ci będą nad żydami panować, bo żydowski naród zniszczony będzie i moc jego odjęta i chrześcijanom poddana.

Chrześcijanie zaś będą wówczas niedbali i grzechów pełni. W roku 1400 po narodzeniu Messyasza będzie znak na niebie, który da się widzieć wszystkim gołębkiem. Pokaże się kometa czyli gwiazda ogoniasta, mająca pod sobą promienie na kształt ogona pawiego.

Później przyjdą cztery lata jedno po drugim, w których chrześcijaństwo wielkie uszczerbki poniesie.

Kradzieże, mordy, pożogi, wojny na wodzie i na ziemi będą, a także wiele znaków i cudów się ukaże.

Za 61 lat potem, chrześcijaństwo upadnie do tego stopnia, że nie będzie ani wstydu ani czci miała.

Wszelka zaś hańba i niesława uważaną będzie za cnotę.

Uczeni i panowie będą tak czynili z poddanymi, że każdego kto u nich pomocy szukać będzie niesprawiedliwie odepchną.

Powstanie ojciec przeciwko synowi, syn przeciwko ojcu, brat przeciwko bratu, świeccy przeciwko duchownym wśród pośmiewiska nadejmej pychy.

Mocniejszy będzie ku swej woli nakłaniał słabszego i nad nim panował.

Rzymskie cesarstwo od roku do roku coraz to bardziej gnębione będzie i puste tak, że nikt panować i rządzić nim chceć nie będzie.

Między chrześcijaństwem powstanie wielka nędza, niewiara i fałsz; chrześcijanie nieprawem przysięgami Boga męczyć będą.

Bóg za ich nieprawości zesła wiele postrachów i napomnień, kary i utrapienia przez niesłychane choroby i boleści na ich ciała i ukrócenii życia przez cztery żywioły t. j. burzliwe powietrze, gradobicie, powódzie i rozlanie wód; a przez to wielką szkodę ucierpią i nakoniec nagła i niespodziewana śmierć czekać ich będzie. Wielkie bi-

twy będą między ludem, rolnik opuści swój pług, a rzemieślnik swą pracę i krwi swych współbliźnich pragnąć będzie, opuści dom, żonę i rodzinę i długo złych postępów nie zaniecha.

Później lud gorszy będzie wyniosły i skłonny ku wielkiej pysze, nadętości, nieczystości, łakomstwu, gniewowi i t. d. Wszystko co w społeczności dla ogólnego dobra powstanie — zburzą, mając na celu jedynie zyski osobiste.

Szaty przemieniać często będą, wymyślając coraz nowe i zbytńio się strojąc; jedni krótkie, drudzy długie, pstre, fałdziste i różnych kolorów odzież nosić będą.

Duchowieństwo i księży, słowo Boże, napominania, przykazania — potępiać i znieważać będą.

Każdy będzie chciał mieć wolę swoją, wszelka niewierność, fałszywość rozwieliżni się między ludem, usta będą mówiły, a serce inaczej myśleć będzie.

Sądy za pieniądze usprawiedliwiać i bronić będą, sprawiedliwość i prawo egzystować nie będzie.

Waga będzie fałszowana, miara zmniejszona a łokieć skrócony.

Ubogi człowiek prześladowany będzie, w biedzie opuszczony i wiecznie strapiony.

Niesprawiedliwość i gwałt do najwyższego stopnia dojdzie.

Mażeńskie, panięskie stany w nieporządku, nierządzie i wszeteczności brnąć będą.

W szatach trudno ich będzie rozróżnić.



Bóg zesłał wiele znaków na niebie i ziemi na przestrożę ludziom, aby się poprawili i zmienili serca swe, lecz ludzie Bogu będą nieposłuszni i serca nie zmieniają, jako Faraon król Egiptu.

Za nieposłuszeństwo to i za różne grzechy ludzkie Pan Bóg ukarze srogo trzecią część ludu.

Gdy ludzie tę karę uznają, zaczną żyć bogobojnie, a Bóg im swe błogosławieństwa zesła.

Pytał się więc Salomon, kiedy nastąpi chwila gdy ta trzecia część ludzi zaginie i jakim sposobem czy śmiercią gwałtowną czy nagłą?

— Mocny królu—odpowiedziała Sybilla—gdy się te rzeczy dzieć będą, to ani ja ani ty nie doczekamy, gdyż będzie to w wiele lat po śmierci Messyasza. Znaki, które dzieć się będą przedtem ludziom to oznajmia.

Pierwszy znak będzie, że ludzie żywność będą więcej pod ziemią, niżeli na ziemi znajdowali tak, że pod ziemią na 300 sążni kopać będą rudę, kamienie, węgiel i t. d. Z tych kruszców będą wyroby żelazne robić.

Drugi znak będzie wtedy, gdy handel i przemysł kwitnąć zaczną, z jednej ziemi do drugiej towar przewozić, czynić oszustwa i lichwę; że jeden drugiego choćby o stratę całego majątku przypawili dbać o to nie będzie.

Trzeci znak, — gdy obłuda i fałsz między ludem jak zapalona pochodnia gorzeć będzie, a miłość zagaśnie, i ludzie więcej kłamstwa niżeli prawdy mówić będą.

Serca dążyć będą więcej ku bogactwu i pieniądzom, niżeli ku Bogu, rękę będą mieć dłuższą ku braniu, niżli ku dawaniu.

Ojcowska, braterska i przyjacielska miłość wygaśnie.

Czwarty znak,— gdy przyjdzie koniec największym. Rzymskie cesarstwo wielkich zmian dozna tak w duchownym jak i w świeckim stanie, które światu dziwne będą.

Podczas piątego znaku powstanie w Europie mąż, który będzie z rodu królewskiego, za niego staną się dziwne rzeczy.

Mąż ten wzmocni się w zachodnich krajach w jednym królestwie, w którym króla ze świata zgładzi, sam zaś będzie królował.

Za tego męża w kraju wielki ucisk będzie i wielkie krwi przelanie tak, że niektóre kraje w niewecz pójdą, mąż ten się wzniesie w wysoko, a z rady Messyasza wojować będzie z cesarzem Rzymskim i koronę sławy otrzyma.

Będzie on panował nad wieloma krajami, gdyż on będzie ową różgą Bożą od proroków przepowiedzianą.

Jednakże w przyszłości straci przez pychę swą to, co przez rękę Pańską zyskał.

Podczas jego panowania, między narodami niesforność będzie, która od początku świata miejsca nie miała.

Wówczas w jednej i drugiej ziemi słyszane będą wszystkie języki, o których nikt obecnie nie wie.

Niektóre dzieci, które od rodziców wyjdą powrócą z wieloma językami, inne zaś zaginą i ojców swych nie zobaczą.

Później powstaną wielkie wojny między narodami.

Wiele wojska i wojennych przyborów wysy-  
kują — nie jestem w stanie wypowiedzieć.

Winszowałabym ci królu, gdybyś ty to mógł  
widzieć.

Mój duch się wzrusza na myśl o owych żelaz-  
nych ówczesnych, nieugiętych rycerzach.

Lud, a szczególnie sędziowie mądrzy będą.

Gdybyś ty wówczas żył, niepostarzałbyś się  
z mądrością twą, albowiem powstaną mężowie, któ-  
rzy lud sądzić będą, chociaż sami kłamcami będą,  
choć o sprawiedliwości rozprawiać będą.

Z korzyści sprawy sędzia połowę, lub wszyst-  
ko dostawać będzie. Ci sędziowie wszędzie się  
rozmnożą i choć ludowi prawa przedstawiać będą,  
sami będą lichwiarzami.

Wszystkiego tego przyczyną będzie ów wy-  
żej wzmiankowany mąż, gdyż on sędziów wszyst-  
kich rozmnoży i do innych ziem naszle.

Zasadą jego i żądza będzie: Jeden cesarz na  
ziemi — jeden Bóg na niebie!

Patrz! wówczas Bóg ukarze go, poniży jego  
stolicę, uchybiając jego godności.

Wówczas duchowni będą lichwą się zajmować  
i handlem, a będąc możnemi, niesprawiedliwi-  
mi będą.

Niektórzy nieposłuszni będą przykazaniom  
Bożym i gdy lud prosty ujrzy, że sędziowie nie  
sądzą po sprawiedliwości, ale dla zysku swego, że  
zwierzchność dla poddanych swych niemilosierną  
jest, lud wówczas odstąpi od praw Bożych i źle  
postępować będzie.

Pomsta Boska spłynie na lud. Wówczas to  
będzie pierwszy spis ludu, aby wiedzieć ilość jego

na ziemi w ogóle i szczegółowo w każdym kraju, a potem wyniknie wielka wojna. W niej to zejda się narody od wschodu i zachodu słońca, powstanie wielki przelew krwi i zguba narodów.

Zachodni kraj więcej niż wschodni bić się będzie, prowadząc wojnę na lądzie i wodzie. Aby położyć kres walce ofiarować się będzie córka jednego z panujących — lecz nie wpłynie to i wojna w 3-ch częściach świata wrzeć będzie.

Będzie to kara Boską za wszeteczeństwo, cudzołóstwo, fałszywą wiarę, lekkomyślność i t. d. Wtenczas nie pozna swój swego, ale będą się za cudzoziemców mieli.

Wówczas to powstaną od diabła wymyślone stroje i mody nietylko u bogatych, lecz i u ubogich ludzi widzieć je można będzie.

Będą się wynosili nad cudzoziemców, i panom i zwierzchności równać.

Zwierzchność przypatrywać się temu będzie, ale się nie oprze, gdyż sama tego przyczyną będzie.

Gdy Bóg dłużej na to nie będzie mógł się patrzeć, wtedy zesze na świat z tronu swego anioła z trąbą, który uderzy w nią lwim głosem i wówczas powstanie zaraza morowa, która trzecią część ludzi zabierze.

Wówczas wojny ustana. Ludzie, którzy przy życiu zostaną, będą smutnie spoglądać na tę karę Bożą, udadzą się do pokuty i wierzyć będą, by z ręki Boga kary uniknąć. Nim sądny dzień przyjdzie, jeszcze będzie bardzo źle na świecie, grzechy Sodomskie i Gomorskie popelniane będą.



Bóg przeciw rzeczom antychrysta wyśle wysłańców, którzy ludzi ku prawej wierze nawracać będą.

Gdy się ludzie nawrócą do Boga, wtedy nadejdzie sądny dzień, okropny dla wszystkich stworzeń. Dnia tego istoty z ziemi, ognia i wody powstać muszą.

Rzekł Salomon: — To będzie okropny dla ludzi ten sądny dzień?

---

## Początek księgi trzeciej.

**D**nia 3-go Sybilla przysła do Salomona i zaczęła z nim o przyszłych rzeczach mówić.

— Królu, zawołaj tu pisarza swego,— rzekła,— który to, co ci o przyszłych rzeczach mówić będę, do księgi spisze; księgi te aż do skończenia świata niech będą u wielu w pamięci trzymane, jakoby dowiodły w przyszłości, że nieprawdy w nich niema.

Salomon zawołał swego pisarza rano, gdy słońce w górę wyszło, usiedli wszyscy troje naprzeciw wschodzącego słońca. Gdy tak siedzieli rozpalila się twarz Sybilli jak ogień i prorokini zaczęła się trząść na całym ciele. Salomon się przestraszył i rzekł do Sybilli:

— Co to ma znaczyć królewno, że twarz twoja do słońca podobna?

Bojaźń mnie całego przenika!

— Królu — odpowiedziała Sybilla — jużem wiele rzeczy ci oznajmiła, a jeszcze ci wiele opowiem. Duch św. od Boga dał mi znak, abym wszystkie te rzeczy ci powiedziała, które przyjsć

mają na ten świat i o ludziach, którzy jeszcze na świecie nie są, lecz dopiero przyjdą i panować będą na ziemi.

Powstaną ludzie na ziemi jako lwy zajadłe, a to około XIV lub XVIII wieku po śmierci Mesjasza, gdzie ci, którzy się będą według mych słów sprawować nieraz unikną kary z ręki Boga, wielu być może będą wyśmiewać się ze słów moich, lecz dopiero gdy poznają ich prawdę, mówić będą:

— Prawdę mówili król izraelski Salomon i Michalda królowa ze Sabby!

Gdyby nasi przodkowie stosowali się do słów ich, nigdy kara Boża na nas by nie przyszła.

Sybilla zaczęła mówić dalej:

— Królu Bóg mądrością cię obdarzył i równego tobie nie było i nie będzie.

Policz cesarstwa i królestwa na świecie i dodaj do tego 9-ciu cesarzów i 56-ciu królów, a wówczas widzieć będziesz, wiele ich w przyszłości na świecie będzie, którzy swe ziemie mieć będą.]

Natłok ludzi nie będzie się mógł razem żywić, znajdą przeto krainę obfitą w lasy i puszcze i tam zamieszkają i rolę uprawiać będą i gospodarstwa założą, rozmnażać się tam i żyć będą, ustanawiać sobie króli, którzy od ziem swoich różne dziwne imiona mieć będą.

Wówczas to będzie 9-ciu cesarzów i 56-ciu królów, a jedna ziemia będzie najurodzajniejszą, najobfitszą, najbogatszą, że równej jej nie będzie.

Będzie to królestwo Czeskie.

W nim to będzie wielka obfitość wina i chmielu. Ta część ziemi będzie leżała pomiędzy południem i północą i będzie sławną przez duchowieństwo, które swoje miejsce w niej zajmie. Na początku będą w tej ziemi dobrzy królowie i wielu

świętych z nich będzie, ale ku ostatkowi będą sami źli.

Naród ten wystawi jedno miasto i wiele wsi. Jedno miasto to będzie wielkie, bo aż z 4000 domów złożone.

Będzie to stolica króla, w której zle się rozmnoży i pomsta Boga przyjdzie nań, jak na Sodomę i Gomorę.

Do tej ziemi przybędzie wielu poganów, lecz jeden król z rozkazu Boga do Messyaszowej wiary ich przyprowadzi.

Później zaś urodzą się tam różne, od diabła nasłane, wiary, które zrodzą nieprawości, a które Bóg ukarze później zesłaniem złych czasów i nieprzyjaciół. Lud jednakże się niepoprawi, wówczas Bóg im króla odbierze, a innego z cudzego narodu im poszle, który ich prześladować będzie tak, że żałować będą pierwszego króla.

Potem naród ten przejdzie pod panowanie Rzymskiego cesarza, który rządzić nim będzie przez wiele lat.

Wówczas ludzie w wielkiej pysze żyć będą zbyt kownie i nie będą wiedzieli w co wierzyć mają i jakiej są wiary, przez pychę bowiem podniosą się do fałszywych wiar i błędów.

Do ziemi owej przybędzie wiele cudzych narodów, którzy się w niej osadzą i wiele złego czynić będą.

Gdyby tego czasu stary obywatel powstał nie poznałby kraju swego, gdyż młodzież będzie zepsuta, zbyt strojna z cudzoziemska, a panna niejedna za pannę uchodzić będzie, choć dziewiczość swoją już dawno utraciła i w ogóle białogłowy będą nieporządne. Mąż nie będzie kontent ze swej małżonki, a żona z męża. Bóg będzie zsyłał za to kary na nich, ale lud na nie uwagi nie zwróci.



Król za królem będzie na tron wstępował i egipskimi robotnikami lud trapił. Lud panom będzie musiał 4 dni, sobie zaś ino dwa pracować.

Po niejakiem czasie naród ten otrzyma innego króla, który prorokować będzie wielkie i niesłychane rzeczy, co się z początku gminowi i czerni nie podoba, później jednakże przez nadane przez niego prawa, lud zdradzonym będzie, ponieważ rzeczy, które przedsięwziął w wykonanie nie wprowadzi. Wysokiemu stanowi prawa te podobać się nie będą i jedynie gmin aprobować je będzie.

On wiele rozpocznie, lecz dokona mało.

Za jego panowania ogłoszonym zostanie, że każdy jaką chce wiarę wyznawać może, gdyż on sam nie będzie zwolennikiem duchowieństwa, które podczas królowania jego do zupełnego upadku się schyli i sława jego zaginie.

Gdy wyższe sfery ujrzą to, że król popiera i kocha prosty lud wówczas grunta swoje miedzami oddziela, by odgraniczyć się od poddanych swoich.

Lasy swe zaopatrzą drewnianymi kłódkami lub zamkami. Gdy to król wszystko zobaczy, grunta przemierzyć każe i lud prosty od robót uwolni, lecz przy działaniu tem śmierć nagła go schwyli i nie umrze na wojnie jak bohater, lecz na łożu swoim. Śmierć jego rzuci pomiędzy ludźmi pewne podejrzenia i martwy za żywego uważany będzie.

Po umarłym królu wstąpi na tron inny, który od przeszłych praw odstąpi i lud zmuszony będzie poczwórnie płacić podatki.

Król ten jednakże długo panować nie będzie, bo wkrótce po nim młody król na tron wstąpi. Podczas jego panowania wielkie wojny powstaną,

a lud prosty zmuszony będzie zboże swe darmo dawać.

Podatki te zbożowe i liczny pobór ludzi do wojska, ogromnie naróǳ zrujnują. Wojsko pięciu rodzajów w kraju tym stać będzie a lud umundowanie sprawiać mu musi.

Królu Salomonie! wiedz, że się to wszystko z czasem spełni i przyszłe doczekają pokolenia.

Do tego jeszcze Bóg zesła na tę ziemię wielki nieurodzaj przez wiele lat, powietrze zaraźliwe, burze, pioruny, pożogi, wielkie śniegi, nawałnice, powodzie i t. d. tak, że nasiona siewne wielką szkodę poniosą. Ludu jednakże i ta kara niepoprawi. Potem nastanie straszna drożyzna i lud ubogi straszną biedę cierpieć będzie. Za nieprawości ludzkie to się wszystko dziać będzie, — za pychę, wszeteczeństwo, cudzołóstwo, niesprawiedliwość, a najwięcej za wyznawanie fałszywej wiary, którą im cudzoziemcy do kraju przyniosą. Ci, którzy wiarę Messyasza zachowują, zhańbieni w więzieniach gnąć będą i w końcu umęczeni.

Bóg zesła za to na ziemię znaki kary, co-roczenie gorsze czasy następować będą, a szczególnie prostemu ludowi co raz ciężej na tym świecie żyć będzie.

Nie na tem jednakże koniec kary Bożej; później przyjdą wielkie wojny, na które ojciec ostatniego syna do obrony ojczyzny wysłać będzie i wielu rzemieślników do oręża się weźmie.

Naród jednakże dopóty uwagi zwracać nie będzie, póki nieprzyjaciel do ich ziemi nie wstąpi, gdyż sądzić będą, że już nieprzyjaciela zwyciężyli.

Prócz tego powstanie wielka przemiana w szatach, niektórzy nie będą wiedzieli jak się ubierać mają, gdyż każdy będzie stosownie do mody się ubierał. Głowy będą mieć jak sowy wystrojone,

że im ani czuba włosów widać nie będzie. Jedna ziemia będzie wzorem; podług ludu tej ziemi inne będą się ubierać. Kobiety swe ciała do połowy obnażać będą, by tym sposobem podobać się mężczyznom, miłośnikom swoim.

Trudno też rozróżnić będzie pana od sługi i panią od służebnicy; wiele z nich chleba mieć nie będzie byle mieć modne, zakrywające ledwie końce palców trzewiczki. Kobiety męskie szaty nosić będą i wielkie kukły na głowach, później zaś głowy swoje strzydz będą lub pysznie zakręcać, holdując śmieszności i niestałości mody.

W tej to ziemi wszeteczności, pysze i wyniosłości równego miejsca nie będzie w całym świecie.

Bóg Wszechmocny wszystko to okiem swoim obejmie i nie mogąc dłużej patrzeć na to, weźmie do ręki swej różgę karzącą i po całej ziemi w miastach, w których się przestępstwa te dziać będą karać srogo pocznie.

Tabor, Austryja, Sobesław, Melnik, jeżeli w Boskiej żyć będą prawdzie, nad inne miasta błogosławione będą i zachowane, lecz jeżeli wszeteczności i pychy nie zaniechają, odbiorą taką karę, że zwierzęta kryjówki swe w nich mieć będą.

Góra Etna zapadnie się: Plazne, Zasteć, Krolaw, Kradziec, Ranrzym, Rasław i inne miasta królewskie będą od nieprzyjaciela zniszczone.

Pragę zaś będzie Bóg nad inne miasta ciężej i gorzej karał, jako w swoim czasie wyniosły Babilon. Wówczas to Pan Bóg zesze na Pragę ogień i wodę, następnie miasto będzie obleżone i stradowane, i zawalone, przez co wielkie straty poniesie.

Potem nastąpi wielka śmiertelność i od niej więcej jak od miecza ludzi naginie.

Martwe ciała jak snopki na ściernisku, wszędzie leżeć będą. Psy i ptaki je targać i pożerać będą, ponieważ ludzi tyłu nie będzie, aby je pochować mogli.

Obywatele miasta tego ze smutkiem na to spoglądać będą jak posiadłości ich z całym ludem od nieprzyjaciół obleżone będą i jedynie rozwaliny pozostaną, zarosnięte borowinami i zielskiem. Miasto to już egzystować przestanie; kuny, lisy i inne zwierzęta w nim mieszkać będą; będą słyszane tam straszne djabelskie głosy i inne twarze straszyć będą.

— Stara pozostałość kamieni mchem porośnie, a każdy podróżny przechodzący tamtędy powtarzać będzie:

— „Tu stało wielkie miasto Praga, tam staromiejski ratusz, tu było miejsce wszędzie domami zapełnione, a teraz nic, ino parę chat ze starych zwalisk sporządzonych!“

Gdyby człowiek dożył do czasu po spustoszeniu Pragi i przybył na to miejsce to wzniosł by ręce swe ku niebu i wyrzec musiał:

— Gdzież są ustawy tego miasta, w którym tyle tysięcy ludzi było, a teraz pustka wszędzie i tylko zwierz dziki siedlisko sobie obrał?

Nim miasto to ostateczną odbierze karę, Bóg spuści na nie wiele pomniejszych kar, jak: głód, choroby, wojny, nieurodzaje i wielkie mrozy, które zmrożą kwiecie na zbożu i w ogrodach, aby lud poprawić i nawrócić. Jednego roku, na początku lata Bóg zesłał tak wielkie mrozy, że drzewa posiadają od szronu i ryby w stawach umarzną, przynosząc wielką szkodę.

Ludziom dni ukrócone zostaną, będą oni prędko się starzeć i umierać wcześniej za młodu. Słońce nie będzie tak ciepło świeciło, zima zimę ścigać



Łędzie, iż ludzie wciąż zmuszeni będą chodzić w kożuchach. Zboża rznąć nie będą, gdyż nie tylko ono, ale i drzewa owocowe przed czasem dojrzeją ości pomarzną, żywności zatem zabraknie i straty będą wielkie.

Nim się jednakże ten czas zbliży dwanaście znaków ukaże się na niebie i ziemi.

Pierwszy znak, że ludzie po ciężkiej pracy całego tygodnia i w dniu świątecznym takową robić będą.

Drugi znak, gdy się lud młody od 14-tu i 15-tu lat żenić i wychodzić za mąż będzie, a w krótkim czasie rozwodzić, bo jedna albo druga strona nie będzie spokojna.

Trzeci znak, gdy nastąpią na świecie różne kunszta, rozwinie się sztuka i wprowadzą rzemiosła niesłychane.

Czwarty znak, gdy mały dobytek wielkie będzie dawać dochody, co ludzie czarami nazywają.

Piąty znak, gdy się ludzie tak bezbożni staną, iż kłamstwo więcej ukochają niż prawdę i więcej do pieniędzy jak ku Bogu skłonni się staną.

Szósty znak, gdy się grunta i przedmioty zaczną sprzedawać i wysoce drogo szacować.

Siódmy znak, gdy ludzie w ogrodach winnice zaszczepiać będą, chmiel siać, pustkowie uprawiać, miedze i groble skopywać i pola z tego robić, a pomimo to chleb jednakowo drogi będzie.

Ósmy znak, gdy się państwa w pieniądzech różnić będą i przyczem różne podatki, cła i daniny nastąpią.

Dziewiąty znak, gdy trafi się tak krótki miosopust, że ludzie nim nasycić się nie będą mogli i wesołość aż na post przeciagną.

Dziesiąty znak, gdy zamiast siana śnieg kosić i zbierać będą, gdyż w roku tym won-

czas wielkie śniegi spadną, gdy siana się będą miały suszyć.

Jedenasty znak, gdy Bóg szkodliwe robactwo zesła, które jak za czasów króla Faraona wielkie szkody na zboża i roślinności poczyni.

Dwunasty znak, gdy na jednej z gór Blank nazwanej wszystkie drzewa od korzeni do szczytów poschną, poczem wielki głód nastąpi.

Tych dwanaście znaków Bóg na naród zesła, aby się poprawili, a gdy się nie poprawią, to spuści Bóg na niego taką karę, jakiej jeszcze od stworzenia świata nie było. Pan Bóg będzie także za grzechy ludzkie karał cały świat. Ci ludzie, którzy doczekają tego, prawdę słów tych uznają, gdyż co w tej księdze prorokują, wszystko się najzupełniej spełni.

Jeżeli ludzie na znaki te uwagi nie zwróca, Bóg wysła króla przeciw królowi.

Tu się rozpoczną wojny, a z tych powstaną: niesłychany podatek, wielkie składki i daniny. Kto nie zdoła płacić, więzieniem i biczem karany będzie i wskutek tego rozboje między ludźmi powstaną.

Lud wystąpi przeciw rządowi, gdyż danin tak wielkich nie będzie w stanie opłacić.

Wówczas to panowie i przełożeni zobacząwszy nędzę ludu zbiorą naradę u króla, który będzie ósmym tego samego imienia.

W sejmie tym lub radzie, każdy będzie chciał mieć udział, aby wiedzieć, co tam postanowionem będzie.

Ze wszystkich stanów: z wojska, panów i ludu prostego przybędzie wielka ilość.

Poczem ogłoszoną będzie ustawa rozkazów, której nikt nie będzie śmiał przekroczyć, aby lud

trzymać ostro, opodatkowywać według przepisów króla Karola.

Wówczas rządcy nakarzą wielu z pospólstwa wtrącić do więzienia, lud przeciwko temu powstanie, rozpocznie się krwawa walka, w której i od wojska i od ludu wiele osób zginie, przeważnie zaś na staromiejskim rynku, wielu panów wymordują, tak, że wszystkie ulice i kąty napełnione będą ciałami, które i ze staromiejskiego ratusza zrzucić nawet będą.

Pospólstwo podczas bitwy wołać będzie.

— Umrzeć mi głodem lub w bitwie—wszystko jedno, lecz nie będę widział tu przynajmniej głodowej śmierci dziadów moich.

I wówczas powstanie jeszcze większa i zaciętsza walka! Martwe ciała ryczącowo będą leżeć i nikt nie weźmie się do chowania ich.

Karę takową dopuści Pan Bóg na panów i na wywyższających się za to, że ubliżali wdowom i sierotom, za niesprawiedliwość sądów, za pychę, w strojach przesadę, za nieczystość i cudzołóstwo, za błędne i fałszywe wiary, za muzyki, tańce, rozwiążłość, za nieposłuszeństwo w przykazaniach Bożych, za łamanie postów, za gwałcenie świąt i ich zniewagę; za to wszystko będą od swych poddanych ukarani.

Na bezbożne duchowieństwo Bóg także zesła kary. Stracą oni dobra swe i fary, a na ich miejsce przybędą żeńskie mnichy, gniewem zapalone prześladować ich będą.

Gwałtownie, ze wzgardą kapłani opuszczają mieszkania swe i uciekać.

W wędrowce swej będą się pluga chwytać i szaty zamieniać, aby poznani nie byli.

Jeden człowiek ich ochroni, nakarmi i napoi na drogę wyprowadzi, a drugi zdradzi.

Pójdą więc tedy oni dalej i wielu przeciwnikowi mieć będą, którzy ich pobiją. Zniewagi te wszystkie pochodzić będą od niewiast za nieuszanowanie przykazań Boskich, za ich złe przykłady i miłowanie więcej białogłowy, niżli prawa Boże, za łakomstwo i niemiłosierność dla ubogich.

Wszystko to dziać się będzie przed wojną wielką, straszną...

Dalej, gdy ziemia ta w niepokoju ciągłym będzie, z powodu wojen, pomiędzy stanami wyszle Pan Bóg przeciw niej nieprzyjaciół ze czterech stron świata naprzód od północy, potem od wschodu, dalej południa, a na ostatku od zachodu słońca.

Wszyscy ci nieprzyjaciele do tej jednej ziemi wejdą i będzie ona ze wszystkich stron obleżona maóstwem wojska.

To wojsko długo na jednym miejscu stać będzie, aż dnia pewnego z szybkością się dźwignie pociągnie ku temu wielkiemu miastu i tam koło niego się rozstawi.

Podczas pewnego dnia dwa wojska jedno ku drugiemu wystąpi i gdy bitwa się zacznie, wszystko wojsko ze wszech czterech stron ku sobie wyruszy, i walka ta przez siedm dni trwać będzie.

Przez tę bitwę miasto poniesie takie straty, że i połowy go nie pozostanie.



Od tego miasta wojsko wyruszy, aby drugi raz krew przelać pod górą Blanck, gdzie się ułoży na swoje miejsce.

Według opisów wielu proroków i według tego co w księgach spisano, wojsko to ma się ułożyć między Blanckiem i Naczeradem blisko wioski Bejkowie zwanej.

Wówczas to ludzie radziłyby uciec z tej ziemi.

Tu będą oddzieleni sprawiedliwi od niesprawiedliwych i Pan Bóg sprawiedliwych przed nieprzyjacielem zasłoni, gdyż otoczy ich gęstym, mglistym obłokiem, by ich nie ujrzał.

Bezbożnych zaś ukarze oczom nieprzyjaciół i żaden ukryć się nie będzie w stanie, a choćby się ukrył w lesie, lub w gęstwinach gaju, skałach i rozpadlinach, to go ztamtąd gady, żmije, jaszczurki i inne zwierzęta wypędzą, a nieprzyjaciele go znajdą i zamordują.

Każdy krzak mieczem przejrany będzie, a pokuta na grzesznika będzie nałożoną taka, że Pan Bóg trzy części ludzi bezbożnych zgładzi, a jedną tylko część sprawiedliwych pozostawi.

Kto będzie od tego wielkiego miasta o 10 lub 12 mil, ten Bogu dziękować będzie. Wojsko nieprzyjacielskie tam pójdzie, gdzie mało ludzi bezbożnych pozostanie, a tych będzie garstka niewielka.

W tej okolicy, gdzie się te wojny dziać będą, jest staw, który po bitwie napełni się krwią ludzką, choć przedtem stał wyschnięty zupełnie.

Krzyk ludzi, rżenie koni, strzelanie, bębnienie, chrzęst zbroi będzie tak wielki, iż da się słyszeć o mil 24.

Bitwa zaś 12-cie dni trwać będzie, a w dniu 13-ym zesze Pan Bóg wiernym swym zwycięstwo i pomoc, która w postaci licznego wojska ze środka góry Blanck wyjdzie, konnicę i piechotę, którą tam swych wiernych chowa. Jak Boże wojsko wyjdzie, nastąpi wielka panika, a wojsko będzie tak otumanione, że się samo mordować będzie.

Boże wojsko czynić będzie istne cuda, będzie mordować i popędzi nieprzyjaciół aż do Rynu i Kolinu.

Tam będą wszyscy nieprzyjaciele od spaniałów aż do ostatniego męża pomordowani; Boże zaś wojsko pod Rynem i Kolinem zniknie niewiadomo gdzie, gdyż do góry Blanck więcej nie powróci i nikt go widzieć nie będzie. Po walce pod Blanckiem w 16 dni staw wyschnie i suchym będzie jak przedtem.

Wpóśród tego stawu stoi kamień pamiątkowy, którego Pan Bóg żadnemu bezbożnikowi nie ukaże.

W 16-ty dzień po bitwie zaczną się pozostali wierni gromadzić i wspólnie radować się będą, że ich Bóg od nieprzyjaciela ocalił. Jeden drugiego pytać się będzie, co jadł i jak żył i opowiadać sobie będą, że pokarmem ich były korzonki, które im ze ziemi wyrosły.

Wielu będzie, którzy podążą aż do stawu, i ujrzą tam ludzkie i końskie ciała pomordowanych i zabitych, nie zakopanych ponieważ nie będzie komu tego uczynić i ino ptactwo i zwierzęta trupie mięso roznosić będą.

Gdy się ci wierni, pozostali po bitwie, wszyscy zejdą, na kamieniu w stawie tym, kapłan im nabożeństwo odprawi. Tu wszyscy Bogu za udzielone im dobrodziejstwa modły dziękczynne złożą.

Potem każdy powróci do swego przybytku, gdzie jeszcze jednego, albo dwóch ludzi znajda.

Wiele miast i wsi wówczas zburzonych i wypalonych będzie i wiele zwierzchności pobitej.

Mąż żony szukać będzie, rodzice dzieci i t. d.

Odtąd miłość przyjacielska pomiędzy niemi miejsce znajdzie i prawdziwie kochać się będą.

Nieprzyjaciele zachodni, gdyż z pod góry Blanck cofać się będą, pomaszerują ku Pradze.

Mieszkańcy Pragi nie będą ich chcieli przez most przepuścić; rozgniewają więc nieprzyjaciół na siebie, tak, że ci rozgniewani i zagrzani złością, wielkie miasto zburzą, aż do fundamentów.

Tu się pomsta Boża nad nimi wypełni, jako oagi nad pysznym Babylonem.

Z tego miasta więcej już nic nie będzie, zwaliska i gruzy aż do dnia sądnego leżeć będą.

Pozostały lud doczeka się dobrego i pobożnego króla, który będzie sławnym.

— Królu Salomonie! oznajmiłam ci już w pierwszej księdze, że do tego narodu przyjdzie jeden król. Podczas jego panowania Bóg stolicę Messyasza odnowi, a duchowieństwo się nabożne rozmnoży, które do prawej wiary nawracać będzie. Król, duchowieństwo, państwo i lud będą ku sobie bez fałszu uprzejmymi, miłosiernymi i wiernymi.

Wszyscy będą Pana Boga słuchać i Jego się obawiać, za co im też Bóg raczy udzielić 50 lat dobrych, błogosławionych i żyznych.

Niesłychana taniość będzie owocem tych 5-ciu lat: korzec żyta kosztować będzie 7 sr. groszy, a funt jeleniego mięsa 2 grajcary, innych zaś produktów obfitość wielka będzie.

W imieniu Boskiem pociągnie król ów do ziemi świętej z wojskiem swoim naprzeciw poganom, żydom i turkom, którzy będą strzegli grobu Messyaszowego i innych świętych miejsc. Z niemi to będzie on wojował przez 19-cie lat za wiarę Chrystusa, chcąc pogan do chrześcijanizmu nawrócić. Z miłości i łaski Bożej zdobędzie Jerozolimę i grób Boży oraz wszystkie miejsca za święte uważane.

Przez wszechmocność Messyasa, o której ty, królu Salomonie, wiedzieć powinieś, stanie się, że ten dąb, który na tem miejscu stoi, gdzie będzie grób Messyasa, na nim będzie On ubiczowan, i ukrzyżowan, uschnie i dopóty suchym stać będzie, póki król ten, pogan porazi i grób Messyasa zdobędzie.

Poganie będą mieli w tym dębie prorocтва swe, jak ci to już w księdze pierwszej powiedziałam, że jeden pobożny król od zachodu do ziemi świętej przybędzie i wszystkie święte miejsca i grób Messyasa zdobędzie.

On się ze swym wojskiem pod tem drzewem rozłoży, a kapłan z rozkazu jego nabożeństwo odprawi.

Król powiesi na tem drzewie swój hełm i ono się w tej chwili zazieleni i ślicznie zakwitnie i woń czarowną wydawać będzie.

Poganie, turcy, tatarzy i żydzi gdy to wszystko zobaczą, wnet przyjmą wiarę Messyasa i odtąd będzie jedna wiara, jeden Bóg, jeden pasterz i jedna owczarnia.

— Pewien mędrzec pisze w swojej księdze, w rozdziale 15-m, że poganie pilnie tego dębu,



strzegą i powiada o nim, iż ma on tę siłę, że gdy się kto rozchoruje na ciężką chorobę i wyprosi sobie drzazgę z tego drzewa i nosić będzie ją na szyi zawieszoną, to od choroby tej wyzdrowieje.

Już się wielu o tem przekonało, gdyż wielu podanie to przykazuje: Bernard z Bratenbachu w księdze swojej w rozdziale 13-m mówi, że poganie wiele w tym drzewie pokładają i uważają je za wielką świętość, Józef Flarius żydowski pisarz mówi: że drzewo to w swojej grubości wynosi pół dziewięta łokcia. Inne pismo powiada, że w niem poganie i turcy swoje prorocтва mają, że w księgach ich napisano:

„Nasz wielki prorok Mahomet uczy, że nastąpi wielki przewrót w Moszei t. j. w kościele tureckim, gdy drzewo owo się zazieleni, albowiem zaprawdę wierzą, że Mahomet ich nad Boga nie mocniejszy i że Pan Bóg to uczynić może, aby wszyscy bogowie na kolana przed nim upadli.“

Bachum Belli pisze także:

„Gdy kościół utwierdzonym będzie, na kamieniu nawet wyda ziemia wówczas urodzajność swą i błogosławiony będzie człowiek, który tych czasów doczeka, wówczas bowiem wyjdą wszystkie skarby na świat, które od stworzenia świata ukryte były, boć i poganie tych czasów doczekają“.

Chrystus Pan sam powiedział w rozdziale XII wierszu 42:

„Królowa od południa t. j. ze Sabby powstanie na sąd z tem to pokoleniem i potępi je całe.

Ona przyjechała do kraju i ziemi, aby słuchała mądrości króla Salomona, a żydzi, turcy, tatarzy i poganie niechcą słuchać mądrości Chrystusa Pana!“

Naśladowmy więc Sybillę i słuchajmy co ona dalej do króla Salomona mówiła:

— Jak z początku powiedziałam, że po tej to wojnie będzie 50 lat dobrych i żyznych tak się stanie, bo Pan Bóg dlatego, że go się ludzie będą bali i według przykazań Bożych postępowali, da ludziom, że się im podziemne skarby, które od stworzenia świata były ukryte, naraz wszystkie otworzą.

W r. 1070 po śmierci Messyasza, wszyscy ludzie będą bogaci i nikomu na niczem zbywać nie będzie i żadne mrozy owocom nie zaszkodzą.

Kiedy wyżej wymieniony król umrze, doczekawszy się sądnych lat, ludzie od Pana Boga odstąpią i będą naśladować swych bezbożnych przodków.

Tak się odplacą za dobroć Boską za to, że im Bóg ofiarował skarby ziemskie.

Przez te doczesne bogactwa staną się pysznymi, bezwstydnymi, i będą lękać się srogo jednego dnia t. j. dnia sądnego!

Wówczas słońce, księżyc i gwiazdy inaczej świecić będą, ludzie widząc to, nie polepszą się jednakże, tylko djabełskie sztuki platać będą, aż się doczekają dnia sądnego!

Potem żałować będą tego, czego się dopuścili, ale już będzie... zapóźno!

Tu Salomon żądał od Sybilli, aby mu oznajmiła jak długo jeszcze świat stać będzie i jak daleko jeszcze do dnia sądnego.

— Królu Salomonie!—odpowiedziała Sybilla— tej wiadomości nie mamy, albowiem Pan Bóg tego ani aniołom swoim nie oznajmił, to ci jednakże powiem, tyś jest król i służbę masz swoją dobrą i złą. I jakąż zapłatę dasz dobremu, a jaką złemu?

— Dobrym się dobrze czyni, a złych złem karze! — odpowiedział Salomon.

— Prawdę powiedziałaś królu i dobrześ rozsądził — odpowiedziała Sybilla.

Więc, gdy ludzie dobrze czynić będą, to gospodarz niebieski z wysokości policzy im lata, jeżeli zaś ludzie będą gniewali Pana Boga i obrażali majestat jego, to im ujmie i ukróci lat i dni, które ustanowił od stworzenia świata.

Nam ludziom przeto nie wiadomo kiedy sądny dzień będzie, ale wiadome nam są te rzeczy, które się przed nim dziać będą t. j. te cuda Boskie, które się staną.

Mogę ci powiedzieć, królu, że przed dniem sądnym siedm znaków istnieć będzie.

Pierwszy znak pokaże się wtedy, gdy się zaczną wszystkie stworzenia krwią poćić.

Drugi znak, gdy będzie księżyc od wschodu wychodził, czego się ludzie lękać zaczną i pokutę odprawiać.

Trzeci znak, gdy słońce, księżyc i gwiazdy czerwono świecić będą jak krew, a ludzie ręce szalamywać i ku Bogu nawracać się poczną.

Ozwarty znak, gdy wszystkie lasy i wszystkie drzewa na całym świecie wyschną, a ludzie pokutujący poczną żywot.

Piąty znak, gdy ziemia w wielu miejscach goreć i zapadać się będzie, a ludzie skonania oczekiwać będą.

Szósty znak, gdy wody z swoich granic występować i goreć będą, a ludzie ze strachu umierać zaczną, ponieważ jednocześnie nie umrą.

Siódmy znak, gdy się będą wszystkie góry, pagórki i kopce równać i do płaszczyzny dochodzić, a ludzie kręcić się będą z miejsca na miejsce, nie wiedząc gdzie się znajdują.

Tych to siedm znaków zaiste przed sądnym dniem będzie.

Dla wielu ludzi będą one straszniejsze, niż ja cię, królu, objaśniłam.

Przed sądnym dniem poszle szkaradny Lucyfer albo Djabeł swego potomka Antychrysta na świat.

Ten się narodzi z jednej żydówki w Babylo-nie i będzie znanym na całym świecie i we wszystkich granicach ziemskich, ten zacznie ludzi od prawego Boga odwracać, wiarę Messyasa tępić, a swojej nauczać.

Przyciągnie on do siebie mnóstwo ludzi, rozeszle swoich uczni i innych wiernych po świecie, aby naukę jego wykładali, a Messyaszową tępił i lud od niej odwracali.

Będzie on także wielkie cuda czynił, jakoby do tego siłę z nieba miał nadaną, która jed-



nakże djabelską będzie, a którą go sam Lucyper obdaruje.

Których ludzi nie będzie w stanie ku sobie przywabić — tych rozkaże okrutnie męczyć, mordować i zabijać.

Gdy tym sposobem wielu ludzi do swej wiary nakłoni, a od prawej Messyasza odwiedzie, wówczas Bóg zesśle z Raju dwóch kaznodziejów wiernych swych uczni i prawd swoich nauczycieli.

Enoch i Eljasz to będą co przeciw wierze Antychrystowej wystąpią.

Ci będą ludzi śmieie nauczali prawej wiary, a Antychrysta djablem zwali.

Wówczas Antychryst pocznie przeciw dwóm mężom świętym wojować, uśmierci ich, i przez pół czwarta dnia nie pogrzebie, ale będą na ulicy leżeć.

W czwarty dzień przez Wszechmocność Boga będą wskrzeszeni i głos z nieba usłyszają:

— Enochu i Eljaszu wstańcie do mnie!

Promienny jasny obłok się spuści na którym będą do nieba wzniesieni...

W tejże chwili zacznie grzmieć! 7000 ludzi niewiernych zabije, dziesiąta część miasta Jerozolimy padnie, a ostatek ludzi nawróci się ku prawdziwemu Bogu.

Wtedy Św. Michał Archanioł zstąpi z nieba na ziemię i powstanie przeciwko Antychrystowi, uchwyci jego i jego potomków i naśladowców i wtrąci do przepaści piekielnych, jako uczynił Lucyperowi na początku świata.

Tego dnia będzie siedział na stolicy Messyaszowej Papież Piotr św. i drugi tego imienia Rzymianin.

Św. Piotr Apostoł pański będzie pierwszym Papieżem, który zacznie paść trzodę Chrystusową, a drugi Papież Piotr dokończy; po nim już żadnego Papieża nie będzie.

Tu wtedy gdy usłyszą żydzi, turcy, tatarzy i poganie co św. Michał Archanioł wespoły z Enochem i Eljaszem uczynili na świecie, uwierzą w wiarę Messyasza i będą przebywać w łasce, nadsłuchując cnoty i bojąc się Boga.

Przez tych to świętych mężów staną się wielkie cuda na świecie, i dlatego cały świat uwierzy w Boga w Trójcy świętej jedynego i wszystkie serca ludzkie będą przebywały w jedności.

Gdy się to wszystko odbędzie, przyjdzie na ludzi dzień sądny, dzień gniewu Pańskiego.

Wówczas to ludzie usłyszą przechodzący straszliwy grzmot z siedmiu piorunów złożony, który przez siedm dni wiecznie słyszeć będą i od którego wszystkie miasta, wszystkie budynki, fortece i twierdze burzyć i walić się będą, obłoki niebieskie spływać na ziemię, a ludzie oczekiwać skonania.

Jednakże nikt nie umrze wprzód, nim się wszystko skończy.

Ku samemu ostatkowi powstaną ciemności na całym świecie i skał pękanie, a świat stanie się jedną płaszczyzną, jaką był przed stworzeniem pierwszego człowieka.

Po tej ciemności zacznie znów słońce jaśnieć, a będzie ono z pięciu gwiazd złożone i li-

dzie, jak na nie spojrzą, wnet wszyscy wymrą na świecie.

Wówczas Messyasz posle anioły swoje z trąbami na świat, którzy zatrąbią silnym głosem temi słowy.

— Wstawajcie martwi z grobów waszych i pójdz na sąd każda dusza ludzka! A Messyasz zstąpi z niebios na ziemię do doliny Józefata i tam usiądzie na stolicy sądowej.

Na tem to miejscu wszyscy ludzie, którzy od stworzenia świata byli pogrzebani, począwszy od pierwszego do ostatniego, zgromadzeni będą i pójda przed sąd Messyasza.

Każdy będzie miał swe dobre, jako też złe i bezbożne uczynki na czole napisane, które podczas żywota czynił.

Tu przyjdzie najpierw pierwszy człowiek Adam i pierwsza Ewa, nasi pierwsi rodzice, a za nimi dobry Abel i bezbożny Kain.

Księga żywota rozłożona będzie i przeczytany żywot sprawiedliwego Abła i bezbożnego Kaina.

Po nich wszyscy ludzie będą sądzeni, każdy podług uczynków. Sprawiedliwi i dobrzy pójda za sprawiedliwym i dobrym Ablem na prawicę a źli i bezbożni na lewicę za złym i bezbożnym Kainem.

Messyasz odłączy prawicę od lewicy i rzeknie do tych, co po lewicy stać będą.

— Wy, którzyście chodzili Kainową i Antychrystową drogą, idźcie za nim do przepaści piekielnej

tam, gdzie umocnion jest Lucyper, gdzie będzie  
placz i zgrzytanie zębów!

Do tych co po prawicy stać będą rzecze.

— Wy, którzyście chodzili za dobrym Ablem  
i drogą Messyaszową idźcie do Raju rozkoszy to  
jest, do Królestwa Mojego!

Tu każdy otrzyma na czole znak krzyża świę-  
tego i pójdą przed oblicze Boga, gdzie na wieki  
wieków pieśń chwały przed Tronem Boga majesta-  
tem jego z Aniołami śpiewać będą.

— Amen, amen mówię tobie królu Salomonie!  
Abyśmy my mogli za sprawiedliwym Ablem do  
nieba wejść, na Boga oblicze patrzeć, chwalić go  
i pieśń Mu ze wszystkimi Aniołami śpiewać.

Temi słowy zakończyła Sybilla, królowna ze  
Sabby, swe proroctwo.

KONIEC.

INSTITUT  
BADAŃ LITERACKICH PAN  
BIBLIOTEKA  
00-130 Warszawa, ul. Nowy Świat 77  
Tel. 26-62-83









**Cena 30 kop.**









F  
23348